№ 76

GAZETA PORANNA.

WARSZAWA.

Piątek dnia 19 Marca 1841 roku.

Piśmiennictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gazetą Poranną przy której wychodzi, kosztuje na mies. zł. 2 gr. 20 bez roznoszenia. Kantor główny w Star. Teatrze Nr. 1790

Rzeczywisty Radca Stanu Hrabia Franciszek Potocki, Gubernator Cywilny Gubernii Mazowieckiéj, uwolnionym został na własne żądanie od obowiązków tego urzędu, z pozostawieniem go wszakże przy obowiązkach Członka Rady Stanu Królestwa. Referendarz Stanu Łaszczyński, były Prezydent miasta Warszawy, powołany został do sprawowania obowiązków Gubernatora Cywilnego Gubernii Mazowieckiéj.

N. Cesarz i Król, wynagradzając dowody ludzkości, okazywane przez mieszkańca miasta Warszawy, Józefa Janascha, w czasie surowéj zimy z roku 1830 na 1831, zatrzymanym wówczas w Warszawie Jenerałom i Urzędnikom Rossyjskim przez udzielanie im drzewa, Najłaskawiéj ozdobić go raczył medalem złotym, na wstążce św. Anny, na szyi nosić się mającym, z napisem: za gorliwość.

Petersburg 21 *lutego* (5 *marca*). Poddany Angielski, fabrykant fortepianów, Henryk Herman Lichtental, otrzymał 10-letni przywiléj, na wynalezione przezeń udoskonalenie w budowie wszelkiego rodzaju fortepianów, zasadzające się na zastosowaniu do deki rezonansowéj nowego układu strun, ze szczególną deską brzmiącą i z transpozytorem.

Londyn 6 *marca*.— Na posiedzeniu z d. 2 b. m. torysowie usiłowali utworzyć oppozycyę, przeciw popieraniu przez gabinet wzrastającéj w Anglii władzy kościoła katolickiego. Do czego głównie zmierza także bil Lorda Stanleja. Poczém pan Colquhoun uczynił wniosek o odjęciu corocznego subsydium katolickiéj nadwornéj szkole w Maynooth w Irlandyi, lub przynajmniéj zmienić w tym względzie postanowienia parlamentowe. Ten katolicki zakład powstał jeszcze w roku 1795 na mocy bilu Pitta, a celem jego było kształcenie katolickich duchownych do Irlandyi. Dotąd powiększéj części duchowni pobierali nauki we Francyi; lecz po wybuchnięciu rewolucyi odwołani, a kraj uznał potrzebę wzniesienia stosownego dla nich zakładu naukowego, któremu niezaraz wprawdzie zapewnił roczne subsidium, lecz to miał na celu. Subsidium to składające się mianowicie z ofiar dobrowolnych, przez parlament corocznie chociaż nie bez oppozycyi potwierdzane, czyniło 8,000 funtów dochodu. Teraz pan Colquhoun silniéj jak kiedykolwiek występuje przeciw niemu, utrzymując, że akt parlamentowy z r. 1800 zmienił zupełnie cel zakładu. Dla tego zatém żąda pan Colquhoun przejrzenia obu aktów parlamentowych i przekonania się, czyli kraj ze spokojném sumieniem wspiérać może zakład ten i nadal. Lord Morpeth odpowiedział, że i inne kraje, przepisując prawa zakładom duchownym katolickim, uposażały je zarazem, podczas gdy Anglia małą tylko summę 8000 funtów dla zakładu w Maynooth przeznacza, który dostarcza duchownych dla trzech części katolickiéj Anglii, który odpowiadać będzie celowi swojemu dopóki nic przeciwnego wierze katolickiéj nie popełni, gdy tymczasem w uniwersytecie oksfordzkim nauczyciele przeciw złożonéj przysiędze w wykładzie swoich przedmiotów postępowa-

li. Sir John O'Connell wystąpił w obronie zakładu w Maynooth, pan Colquhoun otrzymał w końcu pozwolenie wniesienia swojego bilu, lecz ministeryum zapewne oprze się manewrom torysów.

Paryż 7 *marca.*— Wczoraj w izbie deputowanych pan Lacrosse uczynił interpellacyą, co do stanu niewolników w osadach francuzkich. Od czasu rewolucyi lipcowéj, mówił on, prawa osadnicze zapewniały równość wolnym osobom wszelkiego odcienia. Stan niewolników ciągle ulega dawnym prawom, które rząd zwolnić usiłował. Zapytywał daléj, czyli rząd postanowił wziąć pod swoją opiekę ciągle uciemiężeniem zagrożonych niewolników? Admirał Dupérré, wstąpiwszy na mównicę onajmił, że rząd zajmuje się istotnie środkami poddania niewolników pod władzę prawa, oraz urządzeniem stosownych sądów. Pan Jolivet oznajmił, że koloniści sądzą się mocnymi do dowolnego dręczenia niewolników. Pan Janvier przypomniał, że jest ułożoną kommissya do rozpoznania projektu o zniesieniu niewolnictwa i żądał wiedzieć zamiary rządu w tym względzie. Pan Guizot oświadczył, że kommissya ta już kończy prace swoje, że rząd z całą usilnością popierać będzie podane przez nią środki. Pan Passy, jeden z członków wspomnionéj kommissyi, oznajmił, iż gabinet z d. 1 marca nie tyle wspiérał kommissyą, ile się tego spodziewała; zbijał to pan Rémusat, twierdząc, że piérwszy raz zarzut podobny słyszy, że owszem gabinet, do którego miał zaszczyt należeć, za zajświętszą rzecz uważał zniesienie niewolnictwa, lecz pan Arguis złożył list pana Granier de Crassagnac, znanego Anti-Abolitionisty do jednego z przyjaciół swoich w osadach, w którym domaga się posady delegowanego w osadach, polegając na wsparciu prezydenta rady, pana Thiers. Co wielkie sprawiło wzburzenie w izbie.

Ostatnia mowa pana Dufaure postawiła go w znaczeniu, które nie jest bez interesu. Pan Dufaure przez to tylko sprawił tak wielkie w politycznym świecie wrażenie, że niejako zdawał się protegować obecny gabinet, nie wyrzekając się atoli dawnych swoich zasad. Konserwatyści izby sądzili, widząc pana Dufaure przeciw obwarowaniu i p. Thiers występującego, że wejdzie w ich szeregi, lecz omylili się, gdyż on idzie własną drogą, nie chcąc się do żadnego przyłączyć stronnictwa. Pytanie co chce pan Dufaure? nie jest łatwém do rozwiązania. Dufaure nie chce gwałtownego obalenia tego, co istnieje, ale pragnie niektórych zmian; Dufaure nie żąda wojny, lecz nie chce przystąpić do traktatów europejskich, i dla tego nie przystaje na rozbrojenie. Mowa Dufaura zatamowała poruszenia gabinetowe. Tama ta oznacza trwałość uzbrojonego status quo. Dufaure stoi między właściwém tiers czyli Thiers parti, lub między tak zwanym lewym i prawym środkiem. Ma on w izbie 25 do 30 głosów, bez których gabinet obecny w przeciągu dwóch tygodni byłby upadł. Tak więc musi być oszczędzanym. Z tak szczególnego stanowiska wynika, że Dufaure z czasem niezawodnie utworzy gabinet, Dufaure i Passy są teraz, nie zaś Molé i Lamartine, następcami gabinetu obecnego, ze skutku położenia rzeczy wypływającymi. Nie poruszył on mową swoją ogółu, lecz w usiłowaniach jego leży dążność polityczna, która stanowi klucz do otworzenia mu podwoi gabinetowych. Że jedna mowa takie sprawiła wrażenie, dowodzi to chwiejącéj się polityki tutejszéj. W przyszłym gabinecie zajmie on wydział spraw wewnętrznych, chociaż dawniéj był ministrem budowl publicznych. Dotąd obcym jest wszelkim intrygom. Ma wiele ambicyi, lecz nie nadto zdolności, brak mu jeniuszu, lecz niebrak talentu jako mówcy. Jako sprawozdawca jest najzdolniejszy, jasno bowiem wykłada rzeczy, lecz jako naczelnik stronnictwa nie umie poruszać, nie umie być wszędzie czynnym. Thiers w tém wszystkiém go przewyższa.

Nowy York 14 *lutego.*— Akt oskarżenia przeciw panu Mac Leod, którego proces wytoczonym będzie przed sąd przysięgłych hrabstwa Niagary w państwie Nowego Yorku, uniewinnia go od udziału w morderstwie oby-

watela amerykańskiego Durfee, który zabitym został podczas zniszczenia parostatku Karoliny. Przysięgli zbiorą się zapewne 22 marca.

W państwie Mainy ułożoną została kommissya do rozpoznania północno-wschodniego sporu granicznego, która ma na celu obmyślenie środków oddalenia wojsk angielskich z punktu spornego. Kommissya postanowiła, że gubernator mocen będzie niezwłocznie przedsięwziąć środki oddalenia wojsk Królowéj angielskiéj, które teraz rozłożone są na ziemi, przez rząd angielski za nieprzestępną oznaczonéj, traktatem zaś z. r 1783, oraz postanowieniem obu izb kongressowych w r. 1838 i powtórném postanowieniem ciała prawodawczego w Mainie, jasno i niedwójznacznie za prawą własność tego państwa uznanéj. W skutku czego gubernator otrzyma od rządu potrzebną pomoc, oraz summę 400,000 dollarów.

Kongress w Washingtonie zajmuje się teraz rozprawami nad nowém prawem o bankructwach. Miało tam miejsce zgromadzenie najznakomitszych stronników prezydenta Harristona, na którém naradzano się w powyższym przedmiocie. Pan Webster był prezesem; z przedstawionego na tém zgromadzeniu stanu kraju pokazuje się, że skarb w najsmutniejszém jest położeniu; nadto, potrzeba 10 milionów dollarów, aby tylko pokryć bieżące wydatki, a prawie we wszystkich wydziałach są wielkie niedobory, tak że wydział wojny sam 10 milionów potrzebuje. Zgromadzenie postanowiło, przedstawić prezydentowi następne środki i prosić go o wniesienie ich na kongres: 1) Napełnić skarb wypuszczeniem obligów rządowych, pożyczką, lub innym jakim sposobem. 2) Kwestyą o sprzedaży produktów i wyrobów krajowych urządzić według wniosku Pana Clay. 3) Przyjąć ogólne prawo o bankructwie. 4) Urządzić bank narodowy. 5) Jedwabne towary i inne artykuły zbytkowe droższymi uczynić. 6) Zabezpieczyć wszelkie przy przeglądaniu skarbu wynaleźć się mogące długi. Nowy ten dług obrachowano na 35 milionów dollarów.

ŻYCIORYS.

Ferdynand Eyssymont, Lekarz Miasta Warszawy, dnia wczorajszego zakończył życie doczesne. Zwyczajem jest powszechnym dla pośmiertnego blasku, lub pociechy i pamiątki rodzinie, szumne kłaść w pismach czasowych wyrazy, donoszące o skonie jakiegokolwiek człowieka, choćby tylko znanego w samém zaciszu domowém. Cóż dopiéro, gdy ów zmarły, był cząstką pożyteczną w związku towarzyskim, gdy stanowił ogniwo niezbędne w łańcuchu społeczności naszéj!—Ale my nie pójdziem za pędem powszechnym;—nie będziem się uwodzili błahą krasą wymuszonych pochwał, które dziś tak często i prawie zazwyczaj napotykamy w Gazetach. Powiémy tylko to, co nam każe uczucie i bliska Lekarza znajomość.

Ś. p. Ferdynand Eyssymont, urodził się w Grodzieńskiém r. 1802 z Ojca Mateusza, dziedzica ziemskiego. Piérwsze nauki odbył w szkole publicznéj Szczuczyńskiéj. W klassach wyższych, celującym był uczniem w Fizyce, w nauce dziejów ludzkich, Prawa, oraz Wymowie i Literaturze Powszechnéj. Nie zaniedbywał atoli i innych przedmiotów, owszem, wzorowy czynił w nich postęp. Mając zamiar poświęcić się najpożyteczniejszemu podobno i najpotrzebniejszemu w życiu ludzkiém powołaniu, zaczął uczęszczać, po skończeniu biegu nauk gimnazyalnych, na oddział Fizyczno-matematyczny Uniwersytetu Wileńskiego. Nie opuszczał tego, co jest wstępem do tak mało dotąd jeszcze zbadanéj skarbnicy wiedzy i przeznaczeń życia ludzi. Po wstąpieniu do Fakultetu lekarskiego, mając najlepsze usposobienia serca i głębokie zasady moralności, poznał dobrze i wziął to za prawidło, iż w wiadomościach, gdzie idzie o byt, o skon lub trwanie, nie mówimy już pojedyńczych osób, ale całéj nie raz najliczniejszéj rodziny,—mierność nie powinna mieć miejsca. Dla tego tyle dokładał usilnych do nauk starań, iż nie raz publiczne odbiérał pochwały, jak zaświadczyć mogą towarzysze, którzy dziś w jednémże z nim mieście żyjąc, w jednymże z nim niegdyś przy-

bytku czerpali zasoby do utrzymywania zdrowia i niemal powracania życia braciom swoim, bliźnim! Po tak chlubnym, a z szlachetnością jego zgodnym przebiegu wyższych wiadomości w Uniwersytecie, i po złożeniu najściślejszego examinu, otrzymał stopień Lekarza 1 klassy 1828 r. 10 Kwietnia i tegoż samego dnia przypuszczony był do dalszych examinów na stopień Doktora Medycyny. Ustawy bowiem tamtejszego Uniwersytetu nie dozwalały od razu posiąść Doktorską godność. Dnia dwudziestego drugiego tegoż miesiąca i roku, na piśmie odbywał, według praw, examen w języku łacińskim, oraz bronił w tymże języku zadanych mu pytań (Theses). Na posiedzeniu Uniwersyteckiém d. 11 Maja tegoż roku, wszystko to uznaném było za odpowiadające zupełnie stopniowi Doktora—i wtedy to otrzymał pozwolenie napisania i bronienia rozprawy.

Po skończeniu Uniwersytetu, udał się na wieś, i tam, długi czas, trudniąc się gospodarstwem, był oraz pomocą całéj okolicy, jak *Lekarz-obywatel*. Po przybyciu do Warszawy, na zasadzie zdania tymczasowego Komitetu lekarskiego z d. $^{6}/_{18}$ Listopada 1836, odebrał pozwolenie od Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego, do praktyki w Królestwie Polskiém. Potém mianowany został Lekarzem Miasta, a nadto ordynującym w Szpitalu Sgo Ducha PP. Marcinkanek. Te obowiązki aż do skonu pełnił. Przez dni 13 choroby, mózg napastującéj, trzeba było widzieć troskliwość jego towarzyszy, z jaką pragnęli przywrócić go znowu do grona swego, a snadnoby zmarłego ocenić można było pod względem życia i zasług. Najspokojniejszy do ostatniéj chwili, sam sobie przepowiadając skon bliski, odbył spowiedź, przyjął Najświętszy Sakrament i ostatnie pomazanie. Na jego pogrzebie, słynny nasz Kaznodzieja słusznie mógłby powtórzyć to co już raz wyrzekł w podobnémże zdarzeniu: »Był on: *człowiekiem*! Przeznaczenie człowieka z godnością spełnił, na cześć zasłużył. Oddajmyż Mu ją!«

ROZMAITOŚCI

Wyszło w Wiedniu z druku u Gerolda Pismo słownikowo-historyczne grecko-ruskie z wieku XII i XIII, z dodatkiem krytycznym różnych pism sławiańskich.

Donoszą z Kijowa o zaszłéj w Charkowie śmierci znanego matematyka i professora niegdyś Liceum Krzemienieckiego, a potém Uniwersytetu kijowskiego, Grzegorza H r e c z y n y, który zgasł zaledwo lat czterdzieści doszedłszy. Między innémi jest on autorem A l g e b r y, dzieła w języku polskim, odznaczającego się Eulerowską jasnością, które roku 1830 w Krzemieńcu wydał. Roku 1838 wraz z dawnymi kolegami swoimi w nauczycielstwie, Józefem Korzeniowskim i Daniłłowiczem, z Kijowa do Charkowa przeniesiony, przed samą śmiercią otrzymał tytuł profesora Uniwersytetu.

MYŚLI.

Nie są niepotrzebnemi pewne ograniczenia woli naszéj— sam rozum, a nawet uwaga na własne dobro, powinnaby wszystkim towarzyszyć; jeśli bowiem uczynisz komu źle lub dobrze, on podobnie może ci się odpłacić; miłość wymaga wzajemności; jeżeli chcesz być szczęśliwym, chciéjże i drugich uszczęśliwiać; w świecie wszystko się wiąże, wywzajemnia niejako i do całości należy; dobro takiéj całości niechaj nie będzie rozdzielaném, a przetrwa długo.

— Nie ogół w sobie, lecz siebie w ogóle, uczciwy człowiek upatruje.

— Jedna pszczoła jeżeli sama tylko będzie miód zbierać, nakarmi się wprawdzie chwilę, ale nie mogąc wszystkich wydołać robót, zginie wkrótce — podobnież i my, jeśli szukamy pomyślności, szukajmy jéj razem; inaczéj nie trafiemy do końca.

Teatr nowy rozmaitości. — Dziś nowa drama, *Znamie*;—komedya, *Rywale Samych Siebie*;—balet komiczny, *Dwa Posągi*.